

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Poznań, dnia 19 grudnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XII Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący:SSO Anna Łosik

Protokolant:p.o. stażysty Paulina Murawiec

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2018 r. w Poznaniu na rozprawie

sprawy z powództwa R. L.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

- 1. Zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 80.900zł (osiemdziesiąt tysięcy dziewięćset złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 grudnia 2016 roku do dnia zapłaty.**
- 2. W pozostałym zakresie powództwo oddala.**
- 3. Kosztami postępowania obciąża w całości pozwanego i z tego tytułu zasądza od niego na rzecz powoda kwotę 10.262zł.**
- 4. Nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu kwotę 213,10zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.**

SSO Anna Łosik

Sygn. akt XII C 533/17

UZASADNIENIE

Pozwem datowanym na dzień 22 marca 2017 roku R. L., działając przez pełnomocnika będącego adwokatem, wniósł o zasądzenie od (...) SA z siedzibą w W. w kwoty 80.900 zł, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią syna A. L. (1), a to na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c., i wraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 2 grudnia 2016 roku do dnia zapłaty. Nadto domagał się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 10.800 zł oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa głównego i substytucyjnego w wysokości 34zł.

W uzasadnieniu powód podał, że 2 sierpnia 1998 roku J. P. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki H. (...), nie obserwował należycie drogi i wjechał w idącą prawą stroną drogi zorganizowaną kolumnę, potracając A. L. (1), powodując u niego obrażenia czaszkowo-mózgowe, a w konsekwencji jego zgon. Pojazd prowadzony przez sprawcę wypadku był na dzień zdarzenia objęty ochroną ubezpieczeniową w zakresie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. W piśmie z dnia 14 listopada 2016 roku powód zgłosił pozwanemu szkodę, domagając się wypłaty na jego rzecz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Decyzją z dnia 1 grudnia 2016 roku pozwany wypłacił na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 9.100 zł, przyjmując, że poszkodowany w 30% przyczynił się do zdarzenia. Powód jest ojcem zmarłego tragicznie A. L. (1), który był jego najstarszym synem. Śmierć syna była dla powoda ogromnym szokiem. Powód opisał

więzi łączące go z dzieckiem i wpływu tragicznego zdarzenia na dalsze życie powoda. Powód zakwestionował skuteczność zastosowanego przez pozwanego przyczynienia się poszkodowanego do zaistniałej szkody na poziomie 30 % podnosząc, że poszkodowany nie miał żadnego wpływu na okoliczności wypadku i jego przebieg. Jako osoba nieletnia, nie odpowiadał za bezpieczeństwo w trakcie przemarszu, bowiem ten obowiązek leżał po stronie opiekuna lub organizatora. Przyczynienie się można by przypisać poszkodowanemu jedynie wówczas, gdyby jego własne zachowanie miało wpływ na zaistnienie zdarzenia, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Jeśli chodzi o roszczenie uboczne to powód wskazał, iż domaga się odsetek za opóźnienie od dnia następnego po wydaniu decyzji o przyznaniu odszkodowania (k.1-7).

W odpowiedzi na pozew pozwany, działając przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od strony powodowej na rzecz strony pozwanej kosztów procesu wraz kosztami zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. Pozwany przyznał, że w dacie zdarzenia udzielał ochrony ubezpieczeniowej J. P., posiadaczowi pojazdu marki H. (...) w zakresie ryzyka odpowiedzialności cywilnej za szkody związane z ruchem tego pojazdu. Na podstawie wyroku Sądu Rejonowego w K.z dnia 23 czerwca 2005 roku ww. został uznany za winnego naruszenia przepisów drogowych, doprowadzenia do wjechania pojazdem w kolumnę pieszych, idącą prawą stroną jezdni w nocy, skutkiem czego A. L. (1), uczestnik wyżej wymienionej kolumny pieszych, zmarł. Pozwany potwierdził, że powód zgłosił pozwanemu szkodę, która została zarejestrowana pod numerem PL (...). Pozwany uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i ustalił zadośćuczynienie na kwotę 13 000 zł. Pozwany wziął pod uwagę upływ 18 lat od daty zdarzenia oraz art. 363 § 2 k.c., nakazujący uwzględniać stan istniejący w chwili orzekania o odszkodowaniu. Pozwany stanął na stanowisku, że kwota zadośćuczynienia winna być pomniejszona o 30 % przyczynienia, a to z uwagi na poruszanie się kolumny nieletnich dzieci, przy słabej, nocnej widoczności z naruszeniem zasad ruchu drogowego. Pozwany wywodził, że jeśliby kolumna nieletnich dzieci poruszała się po jezdni w warunkach należytej widoczności, to jest w sposób zgodny z zasadami ruchu drogowego, do wypadku mogłoby nie dojść. Nadto pozwany wskazał, iż w jego ocenie zaoferowany materiał nie uzasadnia wypłaty wyższego świadczenia, niż wypłacona przez pozwanego kwota 9100 zł W toku postępowania strony podtrzymały powyższe stanowiska.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny

1 sierpnia 1998 roku, w W., rozpoczął się obóz wypoczynkowy organizowany na terenie miejscowej parafii kościoła katolickiego. Uczestniczyły w nim dzieci w wieku szkolnym (ministranci), w tym syn powoda A. L. (1). Wieczorem opiekunowie zorganizowali wyjście dzieci do pobliskiego lasu, gdzie miały być zorganizowane biegi patrolowe. Po ich zakończeniu, już w nocy, zebrano uczestników, sformowano przeszło czterdziestoosobową kolumnę, piesi szli parami, prawą stroną drogi w stronę W.. W ostatnim szeregu szły 3 osoby będące opiekunami, a przed nimi od lewej strony uczestnicy obozu. W parze bezpośrednio przed opiekunami, od lewej strony, szedł A. L. (1). Kolumna poruszała się w sposób zdyscyplinowany, opiekunowie nieśli w rękach zapalone latarki, a światło koloru białego skierowane było do jezdni. Latarki były zlokalizowane na przedzie, po środku i na końcu kolumny. W czasie przemieszczania się kolumny mijaly ją przejeżdżające samochody. Po północy, 2 sierpnia 1998 roku, nagle na tył przemieszczającej się kolumny najechał samochód marki H. (...) jadący od miejscowości K. w kierunku W.. Kierujący nim J. P., wjeżdżając w kolumnę uderzył od tyłu w jedną z opiekunek idącą przy prawej krawędzi jezdni, "podcinając" ją przednim zderzakiem, co spowodowało jej wyrzucenie w górę, uderzenie głową i prawą stroną grzbietu o szybę i prawy słupek, po czym upadek na maskę samochodu, a następnie odrzucenie przez samochód na jezdni. W tym samym czasie przód samochodu uderzył idącego przed nią A. L. (1) od tyłu w obie kończyny dolne, w wyniku czego doszło do złamania lewego podudzia oraz obrażeń powłok na tylnych powierzchniach ud i na prawym pośladku wraz z głębokim otarciem naskórka w okolicy prawego stawu skokowego. Nadto syn powoda doznał obrażeń głowy w postaci złamania kości podstawy sklepienia czaszki również w wyniku podrzucenia go przez samochód i przemieszczenia się jego ciała z upadkiem na jezdnię. Wjeżdżając w głąb kolumny pojazd spowodował obrażenia ciała jeszcze u kilku innych uczestników przemarszu. Obrażenia, których doznał A. L. (2) spowodowały jego zgon.

Wyrokiem z dnia 23 czerwca 2005 roku Sąd Rejonowy w K., w sprawie(...)uznał J. P. za winnego tego, że w dniu 2 sierpnia 1998 roku na drodze K.-W., gmina P., województwo (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem marki H. (...) nie obserwował należycie drogi i wjechał w

idącą prawą stroną drogi kolumnę pierwszych potrącając wymienione w orzeczeniu osoby, w tym A. L. (1), w wyniku czego spowodował nieumyślnie, m.in u A. L. (1) obrażenia ciała skutkujące jego zgonem. Nadto sprawca spowodował śmierć także drugiej wymienionej w wyroku osoby oraz uszkodzenia ciała 3 innych osób. Sąd wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności, warunkowo ją zawieszając na okres 4 lat próby. Nadto oskarżonemu wymierzona została grzywna. Apelacja oskarżonego od powyższego rozstrzygnięcia nie spowodowała jego korekty.

Wydając powyższe rozstrzygnięcie Sąd opierał się na bardzo obszernym materiale dowodowym w postaci zeznań świadków, dowodów rzeczowych, opinii biegłych oraz wynikach przeprowadzonego eksperymentu procesowego, który został szczegółowo przeanalizowany, co znalazło swój wyraz w uzasadnieniu orzeczenia. Między innymi w sprawie przeprowadzono dowód z opinii zespołu biegłych P. A. z dziedziny techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych oraz T. B. z dziedziny medycyny sądowej i medycznej rekonstrukcji wypadków drogowych z dnia 6 stycznia 2005 roku. We wnioskach opinii stwierdzono, że w chwili zderzenia z pieszymi przód samochodu H. (...) znajdował się w odległości niemniejszej niż 9,8 m przed (...). a prawy bok samochodu w odległości około 1,3 m od prawej krawędzi jezdni. Prędkość samochodu chwili naciśnięcia przez kierowcę na pedał hamulca wynosiła około 84,6-88,2 km/h. Z wyjaśnień kierowcy samochodu H. (...) wynikał, że przed wypadkiem poruszał się z prędkością 80 km/h. Zgromadzony w aktach sprawy rzeczowy oraz osobowy materiał dowodowy pozwalał na stwierdzenie, że sytuację niebezpieczną na drodze, prowadzącą do wypadku stworzyli swoim zachowaniem piesi, przede wszystkim dlatego, że nie byli wystarczająco oświetleni światłem czynnym (pierwszy światłem białym a ostatni światłem czerwonym skierowanym do tyłu) oraz biernym (elementy odblaskowe). Do wypadku przyczynił się kierujący samochodem H. (...) w sposób nieprawidłowy obserwując drogę przed pojazdem lub nie dostosowując prędkości do zmieniającej się sytuacji drogowej, do poziomu prędkości bezpiecznej.

Uznając przedmiotową opinię za wartościowy materiał dowodowy i przy uwzględnieniu pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie sąd w uzasadnieniu wyroku podkreślił, iż uwzględnił okoliczność, że piesi przyczynili się do zaistnienia przedmiotowego wypadku. Sąd nie mógł uznać, iż tylko i wyłącznie winnymi zaistnienia tego wypadku byli piesi, czy bardziej organizatorzy obozu. Sąd, oceniając dowody orzekał w ramach aktu oskarżenia i zarzutu w nim przedstawionego, a ten dotyczył jedynie oskarżonego. O innej odpowiedzialności w tej sytuacji mowy być nie mogło, a jedynie tylko od organu oskarżycielskiego zależało w jak w dalszej kolejności zostanie oceniony przez prokuratora materiał dowodowy zebrany w wyniku przeprowadzonych postępowań sądowych. Sąd zauważał, że kolumna pieszych, choć źle oświetlona, była jednak widoczna dla kierowców innych przejeżdżających samochodów. Okoliczność przyczynienia się grupy pierwszy pieszych znalazła wyraz w orzeczonej karze. Ustalenia te potwierdził w uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia także Sąd odwoławczy zwracając uwagę na to, że kierowca nie dostosował prędkości do okoliczności i warunków jazdy, poruszając się między miejscowościami i letniskowymi, co w okresie szczytu sezonu winno wzbudzić w nim szczególny odruch ostrożności.

Dowód: wyrok Sądu Rejonowego w K. z dnia 23 czerwca 2005 roku wraz z uzasadnieniem (k.1012, 1024-1052 akt(...)), wyrok Sądu Okręgowego wP.z dnia 2 marca 2006 roku wraz z uzasadnieniem (k.1147, k.1150-1161), opinia w sprawie karnej (k.897-934).

Małoletni A. L. (1) nie miał żadnego wpływu na organizację w sposób prawidłowy przemarszu, za którą odpowiedzialność ponosił dorosły opiekun.

Twierdzenia powoda (k181) niezaprzeczone przez pozwanego

W chwili tragicznego zdarzenia A. L. (1) miał 15 lat. Był najstarszym z czworga dzieci powoda.

Dowód: skrócony akt zgonu (k.33).

Śmierć syna stanowiła dla powoda ogromny wstrząs psychiczny, wywołała ból i cierpienie. Powód został poinformowany o zdarzeniu rankiem następnego dnia przez księdza. Powód chciał zobaczyć ciało syna. Widok ten zapamięta do końca życia. Niedługo po wypadku był też na miejscu zdarzenia, gdzie pozostawały jeszcze ślady krwi. Sam okres pogrzebu był dla powoda i całej rodziny wyjątkowo ciężki. Powód odczuwał wielkie cierpienie psychiczne,

ale także dolegliwości somatyczne. Bezpośrednio po śmierci dziecka często płakał, czuł smutek i żal, miał problemy ze snem, nie mógł uwolnić się od obrazu syna. Jednocześnie czuł się odpowiedzialny za swoją rodzinę. Musiał pracować i wykonywać wszystkie swoje obowiązki.

Powód był wyjątkowo silnie związany z najstarszym synem, wiązał z nim wiele planów. Chłopiec był uzdolniony, lubił się uczyć, nie było z nim żadnych problemów wychowawczych, był ministrantem. Planował zdawać do liceum, a następnie ukończyć studia medyczne albo prawnicze. Powód często rozmawiał z nim o przyszłości. Ojciec i syn mieli wspólną pasję – wędrówki górskie. Cała rodzina była szczęśliwa, spełniona. Często wspólnie wyjeżdżali. A. opiekował się młodszym rodzeństwem. Śmierć A. spowodowała diametralną zmianę sytuacji.

Powód czuł się bardzo samotny zmaganiu z traumą. Czuł złość, miał poczucie krzywdy, był rozkojarzony, nie mógł się skoncentrować. Pielęgnował pamięć o dziecku, często chodził na cmentarz. W wakacje pokonywał szlak górski, który przeszedł z synem w rok jego śmierci, miał wrażenie, że to go zbliża do syna. Powód obecnie ma poczucie, że radzi sobie lepiej niż bezpośrednio po zdarzeniu traumatycznym, jednak jego codzienne funkcjonowanie podlega ograniczeniom, które wcześniej nie występowały. Stał się bardziej depresyjny, zamyślony, lękowo reaguje w sytuacjach, które wcześniej nie wywoływały w nim niepokoju. Do dziś cierpi z powodu problemów ze snem, który rzadko przynosi mu wypoczynek i ukojenie. Budzi się w nocy z poczuciem nieokreślonego lęku, rano często czuje się zmęczony. Kontakt z pozostałymi, dorosłymi synami każdorazowo wywołuje w nim refleksję dotyczącą syna A.. Zastanawia się, jakie byłoby dorosłe życie syna, który tragicznie zginął. Po rozstaniu z żoną, powód zabrał ze sobą drobiazgi syna, zdjęcia, znaczki, które chłopiec zbierał, ma poczucie, że to pomaga mu czuć się blisko A.. Pielęgnuje też miejsce wypadku, jest tam postawiony krzyż, stara się tam często jeździć, zmienia kwiaty, kładzie znicze. Od śmierci syna minęło 20 lat, a powód wciąż zadaje sobie pytania, dlaczego pozwolił mu jechać na obóz, co mógłby zrobić, żeby do tej sytuacji nie doszło. Ma poczucie winy, czuje, że zawiódł. Od czasu śmierci syna, w związku z doświadczeniem rozległej traumy oraz utrzymującymi się dolegliwościami o charakterze nerwicowym, takimi jak stałe napięcie lękowe czy problemy ze snem, funkcjonowanie emocjonalne powoda pozostaje niestabilne, proces żałoby jest patologicznie przetrwały, co w konsekwencji powoduje zakłócenia w powrocie do pełnej równowagi emocjonalnej. Śmierć syna powoda spowodowała u niego negatywne konsekwencje psychiczne, tak w okresie bezpośrednio po wypadku, jak i w dalszych etapach jego życia. Ból, cierpienie i krzywda doznana przez powoda, związane ze śmiercią syna, utrzymują się w przeżyciu powoda do dzisiaj. W powód radzi sobie z tym doświadczeniem lepiej niż bezpośrednio po śmierci dziecka, niemniej proces adaptacji jest zakłócony, a funkcjonowanie emocjonalne powoda nosi znamiona nieprawidłowego i ma charakter wyraźnie nerwicowy. Powód pozostaje w poczuciu winy, braku sprawstwa i kontroli, jego poczucie bezpieczeństwa wydaje się być nienaruszone. Powód nie pogodził się ze stratą syna, a proces żałoby ma powikłany przebieg, tym samym znacznie przekraczając normatywne ramy. Doświadczane przez powoda dolegliwości polegające na patologicznym zaleganiu żałoby, napięciu lękowym i problemach ze snem wyraźnie wskazują na związek z traumatycznym doświadczeniem nagłej utraty dziecka. Śmierć dziecka wywołała u powoda konsekwencje psychiczne pod postacią zaburzeń emocjonalnych. W początkowym okresie były one bardziej intensywne i rozległe, niemniej, mimo upływu 20 lat od śmierci syna, nadal się utrzymują. Należą do nich przede wszystkim zaburzenia snu, wysoki poziom lęku i neurotyczna nadwrażliwość, wywołująca napięcie wewnętrzne. Z dużym stopniem prawdopodobieństwa zaburzenia te utrudniają powodowi możliwość domknięcia procesu żałoby, co podtrzymuje objawy i jednocześnie wywołuje zaburzenia adaptacyjne. Z uwagi na upływ czasu od zdarzenia traumatycznego, obecnie dolegliwości powoda należy zakwalifikować jako zaburzenia depresyjne i lękowe mieszane. Powód wymagał i nadal wymaga wsparcia psychologicznego. Ze względu na rozległość i intensywność doświadczenia traumatycznego - nagłej śmierci dziecka, jak i utrzymującej się przez lata objawy, wsparcie pod postacią psychoterapii jest bezwzględnie wskazane. Prawdopodobnie, z uwagi na brak podjęcia stosownych działań tuż po utracie syna, powód nie poradził sobie z adaptacją po stracie co - wraz z upływem czasu - potęguje dolegliwości natury psychicznej powoda i uniemożliwia prawidłowe domknięcie procesu żałoby. Psychoterapia z zakresu psychotraumatologii stwarza możliwość wzmocnienia zadaniowych strategii zaradczych w celu przepracowania traumy, wygaszania dysfunkcyjnych objawów i powrotu do równowagi psychicznej. Zaburzenia emocjonalne powoda trwają nadal, co implikuje twierdzenia, iż intensywność doznanej traumy była znaczna, a sam uraz psychiczny rozległy. Powód, w wyniku śmierci syna, doświadczył masywnej traumy, czego konsekwencje ponosi

do dziś, i co poddaje się bezpośredniej obserwacji. W zmianie uległy sposoby reakcji powoda (napięcia lękowe, problemy ze snem, jak jego konstrukcja przy

ubezpieczyciel ustalił zadośćuczynienie na kwotę 13.000zł i przyjąwszy 30% przyczynienie psychiczną (poczucie winy, brak poczucia sprawstwa i bezpieczeństwa) szczególnie w zakresie osobowości.

Dowód: zeznania świadków A. L. (3), D. L., M. L., R. B. oraz powoda złożone na rozprawie w dniu 10 stycznia 2018 roku, opinia biegłego psychologa A. P. (k.187-194).

Pismem z dnia 14 listopada 2016 roku powód zgłosił pozwanemu szkodę, domagając się wypłaty tytułem zadośćuczynienia kwoty 100.000zł. Decyzją z dnia 1 grudnia 2016 roku się poszkodowanego, wypłacił powodowi 9.100zł.

Dowód: zgłoszenie szkody (k.34-36), decyzja z dnia 01.12.2016r. (k. 37-38)

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie powołanych powyżej dowodów.

Dokonując ustaleń stanu faktycznego Sąd miał na uwadze, że każda ze stron ma obowiązek wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzi skutki prawne, co wynika wprost z przepisu art. 232 zd. 1 kpc. Sąd kierował się regułą, zgodnie z którą każda ze stron procesu ma obowiązek wypowiedzenia się co do twierdzeń strony przeciwnej dotyczących okoliczności faktycznych (art. 210 § 2 kpc), natomiast gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, Sąd – mając na uwadze wynik całej rozprawy – może te fakty uznać za przyznane, przy czym zgodnie z art. 229 kpc fakty przyznane nie wymagają dowodu.

Opisany powyżej stan faktyczny był w przeważającym zakresie niesporny. Strony nie kwestionowały żadnych ustaleń faktycznych dotyczących przebiegu i skutków wypadku komunikacyjnego, czy – co do samej zasady - krzywdy doznanej przez powoda na skutek śmierci syna. W szczególności niesporne było, że w dniu 2 sierpnia 1998 roku miał miejsce przedmiotowy wypadek, w następstwie którego śmierć poniósł syn powoda. Niekwestionowane również było to, że sprawca wypadku w chwili zdarzenia był ubezpieczony w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Okoliczności te zostały udokumentowane w aktach szkody, złożonych do niniejszej sprawy przez pozwaną, zaś treść rzeczonych dokumentów nie budziła wątpliwości.

Sąd dał wiarę w całości zeznaniom przesłuchanych w sprawie świadków oraz samego powoda, albowiem w ocenie Sądu były one szczerze, naturalne i spontaniczne, a ich treść spójna, logiczna i nie budząca wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego. W ocenie Sądu całkowicie zrozumiałe i wiarygodne były twierdzenia powoda wskazujące na szczególnie bliską więź, jaka łączyła go z synem. Dodatkowo wskazać należy, że wiarygodność zeznań świadków i powoda, podobnie jak sam fakt doznania przez powoda krzywdy, nie była kwestionowana przez pozwaną.

Kardynalnym dowodem dla oceny skutków dramatycznych wydarzeń dla życia powoda okazała się opinia biegłego psychologa W sformułowane w niej wnioski zostały szczegółowo uzasadnione. Z opinii tej wynika, że śmierć syna wywołała w sferze emocji powoda bardzo dotkliwe skutki, odczuwalne do dziś. Biegła sporządzająca opinię w sprawie niniejszej jest doświadczonym psychologiem i psychotraumatologiem i brak jest jakichkolwiek przesłanek dla podważenia prawidłowości opinii zwłaszcza wobec faktu, iż strony niniejszego postępowania – w szczególności pozwana- ekspertyzy nie kwestionowały.

Sąd dał wiarę wszystkim dokumentom, odpisom i kopiom dokumentów, z których dowód został przeprowadzony. Wartości dowodowej tych dokumentów nie kwestionowała żadna ze stron, a Sąd nie znalazł podstaw, by czynić to z urzędu. Dokumenty urzędowe stanowiły w myśl art. 244 § 1 kpc dowód tego, co zostało w nich w sposób urzędowy stwierdzone, a dokumenty prywatne, zgodnie z art. 245 kpc stanowiły dowód tego, że osoby, które je podpisały złożyły stosowne oświadczenia.

Sąd na podstawie art. 11 kpc był związany ustaleniami wyroku karnego z dnia 23 czerwca 2005 roku zapadłego przed Sądem Rejonowym w K. w sprawie (...). Oznaczało to, że w tym zakresie Sąd w niniejszej sprawie nie mógł dokonać

odmiennych ustaleń. Z sentencji tego wyroku wynika natomiast odpowiedzialność J. P. za spowodowanie wypadku drogowego, w następstwie którego śmierć poniósł syn powoda.

Sąd w niniejszej sprawie przeprowadził także dowód z dokumentu opinii biegłych sporządzonej na potrzeby postępowania karnego. Żadna ze stron niniejszego postępowania nie kwestionowała wniosków tej opinii. Nadto opinia ta stanowiła podstawę ustaleń w sprawie karnej. Odmienną okolicznością jest, że dowód ten nie przesądził o przyczynieniu się A. L. (1) do wypadku, a w konsekwencji zredukowania świadczenia należnego powodowi (o czym w dalszej części uzasadnienia).

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo R. L. zasługiwało co do zasady na uwzględnienie jako uzasadnione zarówno pod względem faktycznym, jak prawnym.

Zgodnie z treścią przepisu art. 822 § 1 kc przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Uprawniony do odszkodowania stosownie do art. 822 § 4 kc, w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Regułę tę powtarza art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152 ze zm.). Przy tym zgodnie z art. 34 ust. 1 tej ustawy, z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Natomiast w myśl przepisu art. 13 ust. 1 cytowanej ustawy, to zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie lub świadczenie z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego na podstawie uznania roszczenia uprawnionego z umowy ubezpieczenia w wyniku ustaleń, zawartej z nim ugody lub prawomocnego orzeczenia sądu.

W niniejszej sprawie bezsporne było to, że J. P. w chwili spowodowania wypadku był ubezpieczony u pozwanej z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Wypadek, którego doznał syn powoda miał miejsce 2 sierpnia 1998 roku. W tym czasie nie obowiązywał jeszcze przepis art. 446 § 4 kc, który aktualnie stanowi podstawę do przyznania najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną z tego tytułu krzywdę.

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 października 2010 roku (III CZP 76/10 OSNC 2011, zeszyt B, poz. 42 str. 106-110), wyraził akceptowany powszechnie pogląd, zgodnie z którym najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 kc w związku z art. 24 § 1 kc zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Pogląd ten został potwierdzony w późniejszych orzeczeniach Sądu Najwyższego: wyroku z dnia 10 listopada 2010 roku II CSK 248/2010 czy też uchwale z dnia 13 lipca 2011 roku, III CZP 32/11, OSNC 2012/1 poz. 10. Powyższe stanowisko Sądu Najwyższego opiera się bowiem na słusznym założeniu, że więź rodzinna może być uznana za dobro osobiste członka rodziny zmarłego. Więzy rodzinne stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej. W myśl art. 23 kc pod ochroną prawa cywilnego pozostają dobra osobiste człowieka takie jak m.in. zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska. Katalog dóbr osobistych nie jest jednak wyczerpujący. Sąd Okręgowy podziela zapatrywanie, że art. 23 kc przewiduje również ochronę takich dóbr jak pamięć po zmarłych, intymność, prywatność życia, płęć, czy więź między najbliższymi członkami rodziny, w szczególności więź rodzinna pomiędzy rodzicem a dzieckiem, stanowiąca w ocenie Sądu wyjątkowego rodzaju wartości niematerialną, która również podlega ochronie w świetle przepisów Kodeksu cywilnego. W konsekwencji spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 kc. O tym, kto jest najbliższym członkiem rodziny decyduje faktyczny układ

stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalna kolejność pokrewieństwa. W tym zakresie znaczenie ma istnienie silnej, pozytywnej więzi emocjonalnej pomiędzy dochodzącym roszczenia z tytułu zadośćuczynienia a zmarłym (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 roku, III CSK 279/10, publikator internetowy LEX nr dokumentu (...)).

Przesłanką roszczenia o zasądzenie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 kc jest nie tylko bezprawne naruszenie dobra osobistego, ale nadto zawinienie sprawcy, choćby nieumyślne w najłżejszej postaci (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 roku, V CKN 1581/00, OSNC 2004 nr 4, poz. 53).

W rozpoznawanej sprawie nie budziło wątpliwości, że zaistniała przesłanka bezprawnego i zawinionego działania sprawcy zdarzenia, z którym wiązała się śmierć A. L. (1), skoro sprawca wypadku został skazany prawomocnym wyrokiem za czyn z art. 177 § 2 kk. Przesłanką takiego orzeczenia jest stwierdzenie bezprawności działania i winy sprawcy. Wskutek zdarzenia doszło też do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci jej więzi rodzinnej z synem, który zmarł w następstwie wypadku. W tej sytuacji zaistniały podstawy do zasądzenia na rzecz powoda odpowiedniego zadośćuczynienia. Odrębną kwestią było natomiast określenie wysokości przyznanego zadośćuczynienia.

W myśl art. 448 kc wysokość zasądzonej kwoty tytułem zadośćuczynienia winna odpowiadać rozmiarowi krzywd doznanych przez osobę poszkodowaną wskutek naruszenia jej dóbr osobistych. Ustawodawca w treści art. 448 kc posłużył się pojęciem krzywdy, która winna być rozumiana jako negatywne przeżycia związane ze śmiercią osoby bliskiej. Za takim stanowiskiem przemawia fakt, że śmierć osoby bliskiej przejawia się ujemnymi przeżyciami psychicznymi (ból, cierpienie). Zadośćuczynienie winno obejmować wszelką krzywdę, jaka została poszkodowanemu wyrządzona wskutek konkretnego zdarzenia. Funkcją omawianego zadośćuczynienia jest złagodzenie ujemnych doznań psychicznych wywołanych zdarzeniem stanowiącym podstawę faktyczną odpowiedzialności. Treść art. 448kc nie pozostawia wątpliwości, że zadośćuczynienie za doznaną krzywdę następuje w formie jednorazowej zapłaty sumy pieniężnej. Przepis art. 448 kc nie daje żadnych wskazówek, co do sposobu określenia wysokości zadośćuczynienia, stanowi jedynie, że sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę. Zapis taki nadaje przyznaniu przez Sąd zadośćuczynienia charakter fakultatywny, a jego wysokość pozostawiona jest swobodzie uznania sędziego, który winien kierować się celami i charakterem zadośćuczynienia.

Przyjmuje się, że podstawową funkcją zadośćuczynienia jest funkcja kompensacyjna. Suma pieniężna przyznana z tego tytułu ma przede wszystkim wynagrodzić i złagodzić cierpienia fizyczne oraz psychiczne poszkodowanego oraz utratę radości życia. Ma ponadto ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, i w ten sposób doprowadzić choćby do częściowego przywrócenia równowagi, która została zachwiana przez sprawcę czynu niedozwolonego (vide: A. Śmieja [w:] System prawa prywatnego. Tom 6. Prawo zobowiązań – część ogólna red. A. Olejniczka. Warszawa 2009, s. 702-703) W orzecznictwie podkreśla się z kolei, że wysokość zadośćuczynienia nie może stanowić kwoty symbolicznej, lecz powinna przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 8 listopada 2005 roku, I ACa 329/2005). Wysokość zadośćuczynienia należy określić z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy. W szczególności ma ono uwzględniać rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy – w tym nasilenie cierpienia i czas jego trwania. Czynniki te zależą zwykle od wieku poszkodowanego, jego osobistej sytuacji, a także tego, czy wyrządzona krzywda ma charakter odwracalny i przemijający czy też trwały. Niewątpliwie w przypadku naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej, gdy członkowie tej rodziny żyją zgodnie i są ze sobą mocno związani, śmierć jej członka może stanowić dla innych członków rodziny duży wstrząs, co może rodzić ogromne cierpienia psychiczne. Krzywda ta ma charakter trwały, jej skutków nie da się już odwrócić. Rozmiary krzywdy są tym większe, im mocniejsza była więź pomiędzy członkami rodziny.

Materiał dowodowy zgromadzony w aktach niniejszej sprawy niewątpliwie dawał podstawę do przyznania powodowi zadośćuczynienia, które nie mogło mieć charakteru symbolicznego. W ocenie Sądu nie budziło wątpliwości, że wskutek wypadku powód utracił bliską sobie osobę, z którą pozostawał w bardzo pozytywnych i zażyłych relacjach i która odgrywała w życiu powoda istotną, jeśli nie najistotniejszą rolę. Nie było zatem podstaw do zakwestionowania, że śmierć syna wywołała u powoda ból i długotrwałe cierpienie. Jak wynika z materiału dowodowego powód był niezwykle związany emocjonalnie z synem. Strata dziecka odcisnęła piętno na kondycji psychicznej powoda, wywołała

silny stres, wpłynęła na jego funkcjonowanie w życiu codziennym, spowodowała rozległy uraz psychiczny i intensywną traumę. Kardynalne znaczenie dla oceny rozmiaru krzywdy powoda ma okoliczność, że skutki dramatycznych zdarzeń, powód odczuwa do dziś, choć od tragedii upłynęło 20 lat. Upływ czasu nie zagoił ran, powód odczuwa nadal dolegliwości psychiczne, a proces żaloby nie został domknięty prawidłowo. Powód cierpi na zaburzenia depresyjne i lękowo-mieszane, bezwzględnie wymaga psychoterapii.

Zdaniem Sądu kwota, której domagał się powód (przy uwzględnieniu wypłaty dokonanej przed procesem przez pozwanego) z całą pewnością nie jest sumą wygórowaną i pozostaje w korelacji z rozmiarem cierpień, jakich wskutek objętego pozwem zdarzenia doznał powód. Tylko teoretycznie można zastanowić się nad tym, czy kwota ta w pełni naprawi wyrządzoną powodowi szkodę. Zważyć trzeba, iż w tym zakresie Sąd związany był żądaniem zgłoszonym przez powoda.

Sąd nie uwzględnił zarzutu pozwanego przyczynienia się powoda do szkody.

Zgodnie z art. 362 k.c. jeśli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron. Jako przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody uważa się więc każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przesłanki oceny, czy i w jakim stopniu uzasadnione jest zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody stanowią takie czynniki jak: podstawa odpowiedzialności sprawcy szkody, stopień winy obu stron, wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego. Ustalenie przyczynienia się jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody, a ponadto - stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością. „O przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wyłącznie w przypadku, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Wystarczającą przesłanką stosowania art. 362 k.c. jest istnienie związku przyczynowego między zachowaniem się poszkodowanego a powstaniem szkody (tak, wyrok SN z dnia 21 października 1971 r., I CR 465/71, LEX nr 7002), a art. 362 k.c. ma ogólne zastosowanie bez względu na podstawę odpowiedzialności sprawcy, zatem stopień winy i to obu stron - może mieścić się wśród okoliczności jedynie wówczas, gdy sprawca szkody ponosi za nią odpowiedzialność na zasadzie winy". Zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody powinno zawsze następować in casu, w wyniku oceny konkretnej i indywidualnej. Podstawę ustalenia kryteriów, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania stanowi zwrot „stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron”. W orzecznictwie i piśmiennictwie za okoliczności, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania uznano:

- stopień winy obu stron;
- stopień przyczynienia się obu stron;
- wiek poszkodowanego;
- stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego;
- ich konfrontacja z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę;
- pobudki, motywy, jakimi kierował się poszkodowany, podejmując działanie nieprawidłowe;
- ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia;

- szczególne okoliczności danego wypadku;
- specyficzne cechy osobiste;
- rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego;
- ocena samej przyczyny wyrządzającej szkodę;
- ocena zachowania się poszkodowanego.

Zdarzyć się może tak, że obniżenie świadczenia ze względu na przyczynienie się poszkodowanego może w ogóle nie nastąpić. W literaturze przedmiotu zwraca się bowiem uwagę, że związek przyczynowy między zachowaniem się poszkodowanego jest albo go nie ma, ale nikt nie potrafi wskazać, że istnieje on także w określonym stosunku procentowym. Należy zatem odróżniać kwestię przyczynienia się poszkodowanego rozpatrywaną w płaszczyźnie związku przyczynowego od kryteriów zmniejszenia wysokości odszkodowania (por. Urszula Borowiecka „Zakres przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody na tle aktualnej linii orzecznictwa sądów powszechnych”, Monitor Ubezpieczeniowy nr 52- marzec 2013).

Odnosząc powyższe do stanu faktycznego niniejszej sprawy stwierdzić trzeba, że sprawca wypadku został uznany winnym popełnienia przestępstwa, a wyrokiem w tej materii Sąd orzekający w sprawie niniejszej jest związany. Sąd w postępowaniu karnym ustalił, że kolumna pieszych nie była właściwie oświetlona. A. L. (1) w chwili zdarzenia miał 15 lat, a zatem na gruncie art.426kc mógłby ponosić odpowiedzialność za szkodę. Bezsporne jest jednak także to, że chłopiec w chwili wypadku przebywał na zorganizowanym wyjeździe ministranckim, pod opieką osób dorosłych. To oni byli odpowiedzialni za bezpieczeństwo dzieci. Jeśli dorośli opiekunowie zorganizowali przemarsz według zasad sprzecznych z obowiązującymi przepisami ruchu drogowego (art.12 prawa o ruchu drogowym), to nie można mówić o przyczynieniu się poszkodowanego A. do szkody, ale ewentualnej współodpowiedzialności za szkodę organizatorów wycieczki i kierowcy, a w tym zakresie wchodzi w grę art.441k.c. Zważyć należy, iż powód sformułował w niniejszej sprawie twierdzenie, że jego syn nie miał żadnego wpływu na organizację w sposób prawidłowo przemarszu, za którą odpowiedzialność ponosił dorosły opiekun. Pozwany temu twierdzeniu skutecznie nie zaprzeczył, ani nie dowiódł, że zachowanie małoletniego syna powoda było tego rodzaju, że samo w sobie stanowiło współprzyczynę szkody (np. wybiegł przed samochód). Dowodów na taka okoliczność nie dostarczyło także postępowanie karne. Podkreślić należy, iż Sąd w postępowaniu karnym choć stwierdził nieprawidłowości w poruszaniu się pieszych, zauważył także, że kolumna szła w sposób uporządkowany i korzystała z latarek będąc widoczna dla kierowców innych pojazdów. Sprawca zaś nie zachował ostrożności wymaganej w danych okolicznościach na drodze.

Reasumując Sąd doszedł do przekonania, iż w sprawie niniejszej nie zachodzą warunki do uznania, że poszkodowany przyczynił się do szkody. Nawet jednak, gdyby teoretycznie założyć, że do takiego przyczynienia doszło to i tak, z uwagi na podniesione okoliczności, nie doprowadziłoby to do redukcji zadośćuczynienia zwłaszcza wobec faktu, że – zważywszy na rozmiar i skutki krzywdy – powód nie domagał się kwoty wygórowanej.

Orzekając o odsetkach Sąd, mając na uwadze treść art. 455 kc i 481 § 1 kc, zważył, że roszczenie o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych nie staje się wymagalne z datą wydania wyroku uwzględniającego to roszczenie, lecz z chwilą wezwania dłużnika do jego zaspokojenia. (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 16 grudnia 2010 roku, I ACa 973/10; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 roku, I CSK 243/10). Wyrok w tym zakresie – pomimo pozostawionej Sądowi swobody – nie ma charakteru konstytutywnego. W przypadku zaś, gdy odpowiedzialność za wyrządzoną przez sprawcę szkodę ponosi ubezpieczyciel, zobowiązany jest on na podstawie art. 817 § 1 kc spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Świadczenie ubezpieczyciela ma charakter terminowy.

W niniejszej sprawie pozwana była zobowiązana do wypłaty należnego zadośćuczynienia w terminie 30 dni od dnia zgłoszenia roszczenia. Niewywiązanie się przez pozwaną tego obowiązku w terminie nie wynikało bowiem z trudności w wyjaśnieniu okoliczności dotyczących odpowiedzialności ubezpieczyciela czy też określenia wysokości

świadczenia, lecz wiązało się z ustaleniem oczywiście zaniżonego zadośćuczynienia i podniesienie bezzasadnego zarzutu przyczynienia się poszkodowanego. Stąd też aktualizacja jej obowiązku nastąpiła z chwilą upływu rzeczonoego 30 dniowego terminu od dnia zgłoszenia roszczenia. Stosowne pismo pełnomocnika powódki zostało doręczone pozwanej w dniu 14 listopada 2016 roku, stąd też termin spełnienia świadczenia upłynął w dniu 14 grudnia 2016 roku. Z uwagi na powyższe Sąd orzekł o odsetkach ustawowych za opóźnienie od dnia następnego, oddalając jednocześnie dalej idące żądanie powoda w zakresie odsetek liczonych od dnia 2 grudnia 2016 roku tj. od dnia następnego po wydaniu decyzji o wypłacie odszkodowania przez ubezpieczyciela. .

W punkcie 3 wyroku Sąd orzekł o kosztach postępowania, mając na względzie, że powód wygrał proces praktycznie w całości (z wyjątkiem kwoty odsetek z kilka dni) i tym samym, na podstawie art. 100 zdanie 2 kpc. Na poniesione przez powoda koszty składają się: opłata od pozwu w kwocie 4.045zł, wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości stawki minimalnej wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w łącznej kwocie 5.417zł, zaliczka na wynagrodzenie biegłego 800zł, łącznie 10.262zł, którą Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda.

O nieuiszczonych kosztach sądowych (różnicy pomiędzy zaliczką na poczet kosztów biegłego, a faktycznie wypłaconą z tego tytułu kwotą) Sąd orzekł na podstawie art.113ust.1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

SSO Anna Łosik